

Iga Świątek nie wygra po raz trzeci w Rzymie. Półfinał był tuż tuż, ale uraz zniweczył wszystko

zibi · 18 maja, 2023



Iga Świątek, liderka światowego rankingu tenisistek, nie wygra po raz trzeci z rzędu Międzynarodowych Mistrzostw Włoch. W środę, a w zasadzie już w czwartek 18 maja, bo było po północy, Polka skrezczoła z powodu urazu w ćwierćfinałowym meczu Interanzionali BNL d'Italia 2023 z reprezentującą Kazachstan Eleną Rybakiną i odpadła z turnieju rozgrywanego na ziemnych kortach Foro Italico w Rzymie.

Polka nie zdobędzie też tym samym swojego 14. w karierze tytułu mistrzowskiego w imprezie, zaliczanej do cyklu WTA Tour. W momencie, kiedy Iga Świątek z powodu urazu zrezygnowała z kontynuowania gry, w meczu mieliśmy remis 1:1 w setach oraz 2:2 w rozstrzygającym secie III i kwestia awansu do półfinału pozostawała całkowicie otwarta. Pierwszego seta zdecydowanie wygrała Polka 6:2, w drugim, po tie-breaku 7:6 (3), zwyciężyła Elena Rybakina.

Iga Świątek i Elena Rybakina zmierzyły się ze sobą w środę po raz piąty i jak dotychczas Polka pokonała reprezentantkę Kazachstanu tylko raz, w ich pierwszej konfrontacji podczas turnieju w Ostrawie w roku 2021. W trzech pozostałych pojedynkach górą była Elena Rybakina, która wygrała oba bardzo ważne mecze w obecnym sezonie 2023, pokonując liderkę światowego rankingu tenisistek 6:4, 6:4 w IV rundzie wielkoszlemowego Australian Open 2023 oraz 6:2, 6:2 w półfinale imprezy WTA 1000 BNP Paribas Open 2023 w Indian Wells.

– To bardzo motywuje! – nie ukrywała Iga Świątek, pytana o te porażki. – Na pewno nie będzie łatwo. Ona w tym sezonie jest w niesamowitej formie. Czeka mnie ciężki mecz, ale będę gotowa. Na mączce czuję się pewnie, więc zobaczymy, co się wydarzy. Jestem nastawiona pozytywnie – mówiła Polka przed meczem.

Łatwiej powiedzieć, trudniej wykonać, ale wydawało się, że Iga Świątek po serii trzech z rzędu porażek z Rybakiną (także w grudniu 2022 podczas finałowego meczu World Tennis League w Dubaju), na jednych ze swoich ulubionych kortów, na Foro Italico, znalazła wreszcie sposób na tenisistkę reprezentującą Kazachstan. Tak było przynajmniej do połowy drugiej partii.

Na kortach ziemnych, wolniejszych niż korty twarde, na których Polka poniosła tamte porażki, potężny płaski serwis, mocny return i silne uderzenia z głębi kortu, stanowiące poważny atut Rubakiny, na rzymskiej mączyce aż tak znaczącymi atutami nie były, ale najistotniejsze, że Iga Świątek potrafiła to wykorzystać.

Bardzo zmotywowana, skoncentrowana liderka rankingu WTA rozpoczęła spotkanie imponująco po czterech gemach – z przewagą dwóch breaków zdobytych w gemach pierwszym i trzecim, prowadząc w secie otwarcia 4:0! Poszczególne gemy, zwłaszcza przy serwisie mistrzyni Wimbledonu, były zacięte i wyrównane, lecz decydujące akcje padały łupem podopiecznej trenera Tomasza Wiktorowskiego.

Takiej przewagi pewnie czująca się na korcie, bardzo dobrze grająca liderka rankingu roztrwonić nie mogła i po 46 minutach zapisała seta otwarcia na swoim koncie, wygrywając 6:2!

W tej partii Polka grała świetnie, była lepsza w każdym elemencie gry. Była agresywna w wymianach, returnami spychała rywalkę do defensywy, grała swobodnie i pewnie.

W drugiej odsłonie meczu, przynajmniej początkowo, nic się nie zmieniło. Iga Świątek, tak jak w secie I, już na otwarcie zdobyła break, a że własne gemy serwisowe wygrywała bardzo pewnie, wydawało się, że do końca utrzyma wypracowaną przewagę. Prowadząc 4:2 tenisistka z Raszyna mogła w zasadzie przypieczętować wygraną w meczu, lecz nie wykorzystała break-pointa, a zmarnowana okazja natychmiast się na Polce zemściła. Jeden słabszy gem serwisowy Igi Świątek wystrczył reprezentantce Kazachstanu, żeby odrobic stratę przełamania i doprowadzić w drugiej partii meczu do remisu 4:4.

Ostatecznie o wyniku seta II rozstrzygnął dopiero tie-break, w którym lepsza okazała się Elena Rybakina, wygrywając 7:3 i zwyciężyła w całym secie 7:6 (3). W zaistniałej sytuacji, zamiast pewnej wygranej Igi Świątek w meczu w dwóch setach, mieliśmy remis 1:1 i już po północy tenisistki musiały przystąpić do rozstrzygającego seta III. Polka miała czego żałować, ponieważ nawet po roztrwonieniu prowadzenia, powinna przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść jeszcze przed tie-breakiem. Nie stało się tak, ponieważ w gemach dziewiątym oraz 11. liderka rankingu WTA nie zdołała zdobyć kluczowego breaka, mimo że w obu wypracowała łącznie pięć break-pointów (trzy i dwa).

Rozstrzygająca trzecia partia była już bardzo wyrównana, a obie tenisistki przez cztery gemy pewnie utrzymywały podanie. W tym momencie, przy remisie 2:2, Iga Świątek, która podczas jednej z wymian nabawiła się urazu, zrezygnowała z kontynuowania gry.

Polka już w trakcie tie-breaka drugiej partii złapała się za kolano, przed decydującą partią korzystała z przerwy medycznej poza kortem, powróciła z obandażowanym udem, ale nie dała rady. Wytrwała cztery gemy i skreczowała z powodu urazu prawego uda.

Wielka szkoda, że w takich okolicznościach Iga Świątek straciła szansę na trzeci z rzędu triumf w Rzymie i 14. w karierze tytuł mistrzowski w imprezie głównego cyklu WTA Tour, ale najważniejsze jest zdrowie! A na dodatek

już wkrótce wielkoszlemowy French Open 2023, podczas którego Iga Świątek ma bronić tytułu mistrzowskiego.

Inna sprawa, że w końcówce drugiej odsłony meczu Polka straciła wcześniejszą pewność, zaś reprezentantka Kazachstanu grała coraz lepiej.

Półfinały gry pojedynczej kobiet Interanzionali BNL d'Italia 2023 zostaną rozegrane w piątek 18 maja. Elena Rybakina (7. WTA) zmierzy się z Łotyszka Jeleną Ostapenko (20. WTA), która we wcześniej rozegranym środowym ćwierćfinale pokonała w trzech setach 6:2, 4:6, 6:3 Hiszpankę Paule Badosę Gibert (35.WTA).

Druga para półfinałowa wyłoniona dzień wcześniej to Veronika Kudermetova (12. WTA) – Anhelina Kalinina (47. WTA).

Finał gry pojedynczej kobiet zostanie rozegrany w sobotę 19 maja.

Iga Świątek w kolejnym notowaniu rankingu WTA, które zostanie ogłoszone 22 maja, pozostnie „raketą nr 1” kobiecego tenisa na świecie, rozpoczynając 60. tydzień liderowania, ale jej przewaga nad zajmującą drugą pozycję Aryną Sabalenką znowu stopnieje, a pierwsza pozycja Polki będzie już mocno zagrożona. Nawet jeśli Iga Świątek obroni tytuł podczas wielkoszlemowego French Open 2023, przestanie być liderką rankingu światowego, jeżeli Sabalenka wcześniej nie pożegna się z turniejem na kortach im. Rolanda Garrosa w Paryżu.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/iga-swiatek-nie-wygra-po-raz-trzeci-w-rzymie-polfinal-byl-tuz-tuz-ale-uraz-zniweczyl-wszystko/>